



Dziwaczne i osobliwe

Zjawiska wokół książki Marka Fishera

Kamil RAJKOWSKI*

ABSTRACT

The weird and the eerie. Phenomena surrounding Mark Fisher's book: In my review, I discuss the Polish translation of Mark Fisher's *The weird and the eerie*, published by Słowo/obraz terytoria. Originally released in December 2016, Fisher's collection of thirteen essays explores cultural texts by figures like Howard P. Lovecraft, David Lynch and Joy Division. Fisher employs a theoretical framework heavily influenced by post-Lacanian, post-Derridean and Deleuzian concepts. The translation, of Tymon Adamczewski and Andrzej Karalus, confronted significant challenges, particularly with rendering the terms "weird" and "eerie". I highlight the paradox of Fisher's work, which intentionally defies traditional academic boundaries, inducing discomfort in readers accustomed to conventional analyses. Fisher's exploration of disruptions and unsettling presences or absences is effectively conveyed in the Polish edition. The review notes the vibrant discourse the translation has provoked in Poland, drawing interest from various academic fields. I conclude that Fisher's work transcends traditional categories, necessitating new frameworks for understanding, and the Polish edition has significantly invigorated philosophical discussions.

KEYWORDS

Mark Fisher; *The weird and the eerie*; translation review; psychoanalysis; the uncanny; literary reception; cultural analysis; aesthetics of exteriority

* Doktorant w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. E-mail: kamil.rajkowski@doktorant.uken.krakow.pl.

Nieczęsto zdarza się, aby publikacja filozoficzna odbiła się tak dużym echem w szeroko rozumianej przestrzeni medialnej. Wydany z końcem ubiegłego roku, nakładem gdańskiego wydawnictwa Słowo/obraz terytoria polski przekład książki Marka Fishera *Dziwaczne i osobliwe* zasługuje więc na to, aby po paru miesiącach od premiery przyjrzeć się nie tylko jej treści, ale również dotychczasowej recepcji.

Zbiór esejów brytyjskiego filozofa został pierwotnie wydany w grudniu 2016 roku, ledwie na miesiąc przed tragiczną śmiercią jego autora. Składa się na niego trzynaście artykułów, odnoszących się do konkretnych tekstów kultury, które stanowią niezobowiązujące egzemplifikacje przedstawiające i uzasadniające teorie Fishera. Wśród nich znajdziemy między innymi analizy powieści Howarda P. Lovecrafta oraz Tima Powersa, filmów Davida Lyncha i Stanleya Kubricka, a także płyt zespołów takich jak Joy Division, The Fall oraz Tubeway Army. Wszystko to zostaje podane czytelnikowi w bogatej otoczce postlacanowskich oraz postderridiańskich pojęć technicznych, którym towarzyszą również silne inspiracje deleuzjańskie.

Polskie tłumaczenie *The weird and the eerie* było niewątpliwie sporym wyzwaniem. Podołali mu Tymon Adamczewski oraz Andrzej Karalus, którzy ze swoich decyzji translatorskich wytłumaczyli się przekonująco już na początku rozbudowanego posłowia. Rozjaśnienie sytuacji było o tyle niezbędne, że mogło dojść na tym polu do znaczących nieporozumień. Jednym z kluczowych problemów jest powiązanie tytułowych pojęć z freudowskim terminem *das Unheimliche*, które Robert Reszke w rozpowszechnionym wydaniu dzieł zebranych przełożył na język polski jako „niesamowite”. Niemiecki termin funkcjonuje z kolei w anglojęzycznym dyskursie jako *uncanny*, co powinno się z kolei rozumieć jako „nieswoje”. Tłumacze stanęli przed niemałym dylematem: czy *das Unheimliche* przekładać jako „niesamowite” czy „nieswoje”. Zachowanie angielskiego skojarzenia z *uncanny* byłoby z jednej strony uzasadnione, jednak z drugiej — narzucające się tłumaczenie *weird* jako „niesamowite” oraz *eerie* jako „upiorne” wprowadziłoby zupełne pomieszenie pojęciowe. Zdaje się jednak, że autorzy przekładu wyszli obronną ręką z opresji, pozostając przy tłumaczeniu niejako kanonicznym dla polskiego dyskursu psychoanalitycznego. Zakorzenione w polskim dyskursie „niesamowite” potraktowali jako freudowską kategorię nadrzędną, a tytułowe pojęcia oddali jako „dziwaczne” i „osobliwe”.

Właśnie wokół wspomnianego posłowia skupiła się również znaczna część dyskusji. Oferuje ono autorską interpretację oraz wskazanie na nowy obszar badawczy, jakim stać się może w niedalekiej przyszłości tzw. estetyka zewnętrżności. Pojawiły się jednak wokół niego głosy sprzeciwu, zarzucające mu nadmierną akademickość. Jak pisze chociażby Michał Gliński: „To rzecz bardzo gęsta od fachowych terminów, nieco trudna w odbiorze, co — jako komentarz do anty-akademickiego Fishera — wypada nieco zabawnie” (Gliński, 2024). Nad tym problemem pragnąłbym się na chwilę zatrzymać.



Pomijając kwestię tego, na ile antyakademickość Fishera może zostać jednoznacznie rozstrzygnięta przy jednoczesnym podtrzymaniu wartości jego teoretycznych rozważań, trzeba zauważyć uczciwie, że pojawienie się książki tak nieuchwytniej w swej dziedzinie, przynależącej do dyskursu akademickiego przy jednoczesnym wymykaniu się klasyfikacjom, wzbudzić może w czytelniku swego rodzaju dyskomfort. Przywykliśmy już może zanadto do filozoficznych opracowań problemowych, drobiazgowych analiz, a także wszelkiego rodzaju rekonstrukcji, od których tak dalece plasuje się Fisher, uprawiając filozofię punkową na własnych zasadach. Dyskomfort ten być może wynika stąd, że sama książka jest „dziwaczna” podług miar, które ustanawia. „Dziwaczne”, według autora, jest zakłóceniem — przedmiotem, który nie powinien istnieć lub istnieje przynajmniej w nieodpowiednim miejscu (Fisher, 2023: 19). Dzieło oddane niedawno w ręce polskich czytelników mogło zatem paść ofiarą własnej fatalności. W ten sposób książka, stając się jawnie dziwaczna względem akademickiego dyskursu, zrealizowała własne postulaty¹. Wyrastając na gruncie radykalnie zewnętrznym wobec niego, pracuje jednak w wyznaczonym przezeń obrębie, miejscami jawnie drwiąc z tego faktu, aby wreszcie zostać zwieńczoną w pełni merytorycznym domknięciem — owym elokwentnym i akademickim posłowiem. Bo czyż nie jest to w pełni usprawiedliwione i uprawomocnione powtórzenie gestu Fishera na współczesnym polu akademickim? „To właśnie wtargnięcie w ten świat czegoś z zewnątrz jest znakiem tego, co dziwaczne” (Fisher, 2023: 24), i owo wtargnięcie, w tym też swoista intruzywność, jak twierdzą, świadczą o doniosłości całego projektu w naszym rodzimym kontekście filozoficznym. Zdaje się więc, że opatrzenie książki tego rodzaju posłowiem, intencjonalnie skonwencjonalizowanym, to emancypacyjny ruch aktualizujący, domagający się twórczego odczytania oraz wzywający do odświeżenia dyskusji filozoficznej — wskazujący na to, że tym też, jako filozofowie, będziemy się zajmować we współczesnej debacie.

Wspomniałem już o zainteresowaniu, jakie wzbudził polski przekład. Rzeczywiście zrealizował się prawdopodobnie sen o pluralizmie w debacie. Warto więc zauważyć fakt, że po paru miesiącach od premiery ukazały się już liczne recenzje oraz noty osób zajmujących się między innymi socjologią²,

¹ Podobne uwagi wprowadzają autorzy przekładu w *Posłowie*, wskazując na immanentną dziwaczność samej teorii Fishera, która konfrontuje odbiorców z nieadekwatnością dotychczasowych pojęć, jakimi opisywano rzeczywistość społeczno-kulturową.

² „Ponadto wybór [i pominięcie — przyp. K.S.] niektórych utworów w przypadku kilku twórców dziwi. [...] W przypadku Christophera Nolana Autor skupił się na *Interstellarze*, który — przynajmniej moim zdaniem — jest i mniej dziwaczny, i mniej osobliwy niż *Incepcja* [o tej Fisher milczy — przyp. K.S.]. [...] Autorzy tłumaczenia — Andrzej Karalus i Tymon Adamczewski — napisali dość intrygujące posłowie. Wyjaśniają w nim pewne trudności związane z procesem przekładu niektórych pojęć, a także poniekąd wyjaśniają [w dość akademicki sposób] z czym właściwie mieliśmy podczas lektury do czynienia” (Skrzypek, 2024).



literaturoznawstwem³ i antropologią⁴. Odnotować należy również głos filozoficzny, który ukazał się w postaci nieco dłuższego tekstu autorstwa redaktora miesięcznika „Znak” Karola Kleczki⁵. Dodatkowo 20 stycznia swój tematyczny wideoesej *Dwa oblicza niepokoju. Lovecraft, Zaplecza i Silent Hill* opublikował również Michał Ochnik, z wykształcenia filolog, twórca rozpoznawalnego bloga oraz kanału Mistycyzm Popkulturowy. Równolegle na łamach „Krytyki Politycznej” ukazał się także jego tekst, w którym ponownie podniesiony został zarzut akademickości — tym razem skierowany bezpośrednio w stronę Fishera⁶. Ledwo dwa tygodnie później pojawił się w odpowiedzi tekst polemiczny Łukasza Krajnika, kulturoznawcy i twórcy bloga Kulturalny Sampling⁷, który zarzucił Ochnikowi stereotypizację akademickości i ogólną trywialność wywodu. Zupełnie spontaniczna dyskusja wokół książki wrze — i chciałoby się stwierdzić, że to oczywiste. Jednak istotnie rodzi się pytanie: czy jest to faktycznie aż tak oczywiste?

Sam dobrze pamiętam poruszenie, jakie w wielu środowiskach akademickich wzbudziła informacja o planowanym przekładzie. Wyczekiwanie na publikację zdawało się stać w rażącym kontraście do często powielanego sądu o tym, że nie można dziś oczekiwać od społeczności studenckiej podobnego entuzjazmu

³ Wspomniany wcześniej Gliński.

⁴ „Właściwie wszystko już było. Antropologia nieczystości, strukturalistyczna analiza brudu (coś nie na swoim miejscu), szła na «Czystość i zmacę» Mary Douglas [...] Na naszym podwórku mieliśmy zaś etnograficzne śledztwa Jana Stanisława Bystronia: dlaczego «obcy» są czarni, podle urodzeni, parają się czarami, a nieraz i śmierdzą. [...] Tyle że teraz otrzymujemy ten typ rozważań w wersji znacznie subtelniejszej, ładniej podanej, bardziej wyrafinowanej” (Rohozński, 2023).

⁵ „Fisher żywił przekonanie, że aby zrozumieć «zwykłego człowieka», trzeba znać to, co dla niego ważne. Sam nie podchodził do rozrywki z zewnątrz, pochylając się z namaszczeniem szkielek i oka nad fenomenami ludowości, ale przemawiał z samego środka — jako jej uczestnik, człowiek świadomy klasy, do której przynależy i której dana kultura służy” (Kleczka, 2024).

⁶ „Sytuacji nie ułatwia również fakt, że choć *Dziwaczne i osobliwe* jest fantastycznie napisaną pozycją akademicką... to nadal jest pozycją akademicką. Fisher regularnie odwołuje się do Freuda i Lacana z założeniem, że osoba czytająca zaznajomiona jest z dorobkiem tych, a także kilku innych intelektualistów. Do tego dochodzi momentami nieco techniczny język, co sprawia, że koniec końców może być to dosyć ciężka przeprawa” (Ochnik, 2024b).

⁷ „Tak więc autor recenzji [M. Ochnik — przyp. aut.], kontrastując Fishera z rzekomo kanonicznym archetypem myśliciela, nie tylko neguje całą historię współczesnej filozofii, ale na dodatek lekceważy esencjonalne podwaliny pod Fisherowskie koncepcje — potężnie rozmija się z główną intencją stojącą za wyborem takich, a nie innych inspiracji w bibliografii twórcy, o którym pisze. [...] Recenzent, który próbuje zinterpretować *Dziwaczne i osobliwe*, a więc najbardziej Freudowsko-Lacanowską z książek i tak mocno Freudowsko-Lacanowskiego autora, najpierw sprowadza elementarnych dla tej pozycji myślicieli do szablonowej roli krzewicieli niezrozumiałej, żargonowej leksyki, a następnie zostawia ich nazwiska w martwym merytorycznie akapicie i mknie dalej, ani razu nie odnosząc się do wpływu, jaki mają na Fisherowskie koncepcje zawarte w tej publikacji” (Krajnik, 2024).



i zainteresowania⁸. Mam jednak nieodparte wrażenie, że *Dziwaczne i osobliwe* to książka, o której chętnie rozmawiano na korytarzach uniwersytetów, nawet zanim było wiadomo, czego właściwie od niej oczekiwać. Być może na chwilę tylko przełamała ona pewien stan marazmu i zubożenia. Być może miało to miejsce jedynie w paru miastach, zupełnie lokalnie. Zakładam, że jest to jednak swoiste osiągnięcie i fenomen wart uwzględnienia.

Przechodząc do drugiego członu tytułu, czyli tego, co osobliwe, chcę posłużyć się raz jeszcze definicją Fishera, w której „osobliwe [...] konstituuje się w deficycie nieobecności albo deficycie obecności. Wrażenie osobliwości pojawia się albo wtedy, kiedy coś jest tam, gdzie nie powinno być niczego, albo kiedy nie ma czegoś tam, gdzie powinno coś być” (Fisher, 2023: 65–66). W ten sposób uwidocznione zostaje, że powszechne zainteresowanie książką zrealizowało również drugi człon jej tytułu, mieszczącego się w ramach kategorii „niesamowitego”. Liczne głosy polemiczne w przestrzeni publicznej i powszechne zainteresowanie publikacją stanowią moim zdaniem jaskrawą realizację przykładu „osobliwego odgłosu” — miejscami panuje uczucie, że kryje się za tym coś więcej, że mamy do czynienia z niejasną intencją i zupełnie nierozpoznaną przyczyną takiego zjawiska. Wskazuje to na deficyt nieobecności — tam, gdzie moglibyśmy oczekiwać ciszy, pojawiły się dobrze słyszalne głosy. Reakcja ta po czasie okaże się być może wręcz przesadzona — a głos ten może umilknąć, aby pozostawić wszystko w pierwotnym porządku. Być może Fisher pozostanie na marginesie, gdzie widzi go Krajnik. Dziś nie można tego rozstrzygać.

Niezależnie od tego jednak, jak potoczą się debata i dalsza recepcja książki, pragnę postawić tezę, że specyfika tego rodzaju publikacji polega na braku odpowiednich kategorii do rozpoznania samej jej zawartości. Nie ma wzorców dla tego, co przyszło. Dzieło Fishera nie jest w niczym podobne do wcześniejszych opracowań Ludwika Stommy lub Wojciecha Burszty, jak chciałby Jerzy Rohoziński. Sam Fisher nie traktuje nawet swoich inspiracji jako idoli, a czyni z nich jedynie użytek — widzi w nich spójne tendencje. Przekroczenie przez Fishera immanencji Sigmunda Freuda, zupełnie swobodne przekształcenie teorii Jacques’a Lacana (wciąż słabo rozpoznanego w rodzimym dyskursie) i wreszcie zupełnie wybiórcze potraktowanie egzemplifikacji pod postacią nieoczywistych tekstów kultury, na które uskarżał się Karol Skrzypek, złożyło się dopiero na efekt końcowy, który ostatecznie sam siebie obejmuje własnym tytułem i podejmowaną problematyką.

⁸ Moja uwaga odnosi się do wieloletniej debaty wokół „roszczeniowego pokolenia Z”. Więcej informacji na ten temat można znaleźć między innymi w wydanym niedawno numerze czasopisma *Pressje* (2023, nr 63), noszącym podtytuł *Cierpienia młodego zoomera*. Istotne są jednak tutaj również głosy anonimowe, do których nie sposób zrobić pełnego przypisu, a które manifestują się w komentarzach do najpopularniejszych artykułów o tożsamer tematyce. Przykładem niech będzie zeszłoroczny artykuł Anny Kiedrzynek pt. *Zetki idą do pracy: Czy są w biurze piłkarzyki?*, opublikowany w tzw. dużym formacie *Gazety Wyborczej* (Kiedrzynek, 2023).



Z pewnością Fisher mógł w odpowiednim miejscu przytoczyć *Incepcję* Christophera Nolana, zamiast faktycznie przywołanego przezeń *Interstelara*. Analogicznie, mniej znane *Inland Empire* Davida Lyncha mogło zostać porzucone na rzecz bardziej kanonicznego *Twin Peaks*. Ktoś mógłby też spytać, dlaczego w ogóle pojawia się w tym wszystkim post-punk z Joy Division, a nie coś bardziej rozpoznanego w dyskursie estetycznym, jak na przykład awangardowy Karlheinz Stockhausen? Czy czegoś równie osobliwego i dziwacznego nie możemy znaleźć w dziełach Marcela Prousta i Jamesa Joyce'a? Gdzie w tym wszystkim Homer? Lektura nie daje nam odpowiedzi na te pytania. Zostawia jednak czytelnika z poczuciem, że każdy wybór autora, oprócz stanowienia narzędzia teoretycznego, był równocześnie oczywistością, prowokacją oraz świadectwem. Estetyka oraz dzieło nie sprowadzają się tutaj jedynie do namysłu artystycznego, analizy doświadczenia lub poznania zmysłowego. Dotyczą raczej pewnego rodzaju nastrojowości, swoistego czucia się jakoś wobec czegoś zewnętrznego. Twierdzę, że Fisher uczynił z estetyki, tak często posądżanej o bezpłodność i powierzchowność, istną maszynę interpretacyjną, zaangażowaną w nasz całościowy stosunek do świata realizmu kapitalistycznego.

BIBLIOGRAFIA

- Gliński, M. (2024). W pułapce dziwaczego (i osobliwego). *Nowy Napis Co Tydzień*, 21.03. Dostęp: <https://nowynapis.eu/tygodnik/nr-246/artukul/w-pulapce-dziwaczego-i-osobliwego> (03.05.2024).
- Fisher, M. (2023). *Dziwaczne i osobliwe*. (Przeł. T. Adamczewski & A. Karalus). Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
- Kiedrzynek, A. (2023). Zetki idą do pracy: Czy są w biurze piłkarzyki?. *Gazeta Wyborcza*, 17.07. Dostęp: <https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,29976900,zetki-ida-do-pracy-czy-sa-w-biurze-pilkarzyki-teraz-to-pracodawca.html> (03.05.2024).
- Kleczka, K. (2024). Mark Fisher po drugiej stronie lustra. *Miesięcznik Znak*, 01.02. Dostęp: <https://www miesiecznik.znak.com.pl/mark-fisher-po-drugiej-stronie-lustra/> (03.05.2024).
- Krajnik, Ł. (2024). Krytyka Polityczna nie rozumie Marka Fishera. *Facebook*, 08.02. Dostęp: <https://www.facebook.com/photo?fbid=779916187503940&set=a.460737476088481> (03.05.2024).
- Ochnik, M. (2024a). Dwa oblicza niepokoju. Lovecraft, Zaplecza i Silent Hill. *YouTube*, 20.01. Dostęp: <https://www.youtube.com/watch?v=7Q8gysudEXM> (03.05.2024).
- Ochnik, M. (2024b). Mark Fisher: jeden z nas. *Krytyka Polityczna*, 20.01. Dostęp: <https://krytykapolityczna.pl/kultura/mark-fisher-jeden-z-nas/> (03.05.2024).
- Pilawa, K. (Red.). (2023). *Presje. Teka 63. Cierpienia młodego zoomera*. Kraków: Klub Jagielloński.
- Rohoziński, J. (2023). Gabinet wątpliwości. Recenzja książki: Mark Fisher „Dziwaczne i osobliwe”. *Projekt Pulsar*, 23.11. Dostęp: <https://www.projektpulsar.pl/ksiazki/2236186,1,gabinet-watpliwosci-recenzja-ksiazki-mark-fisher-dziwaczne-i-osobliwe.read> (03.05.2024).
- Skrzypek, K. (2024). Dziwaczne i osobliwe. Mark Fisher — recenzja. *Blog*, 26.02. Dostęp: <https://karols.pl/dziwaczne-i-osobliwe-mark-fisher-recenzja/> (03.05.2024).

